



Błogosławiąc Boga i przeklinając ludzi

Nic dziwnego, że apostoł Jakub nazywa język nieposłusznym członkiem, pełnym śmiertelnego jadu! Nic dziwnego, że oznajmia on, iż jest to najtrudniejszy do opanowania członek naszych ciał. Nic dziwnego, że mówi, iż potrafi on wywołać ogień zapalający krąg życia (Jak. 3 rozdz.). Któż z nas tego nie doświadczył? Kto nie wie, że przynajmniej połowa problemów życiowych ma źródło w nieposłusznym językach? Pośpieszne i popędliwe słowa wywoływały wojny pochłaniające milionowe kwoty i setki tysięcy istnień ludzkich. Są też przyczyną połowy procesów sądowych i większości problemów domowych, które trapią rodzaj ludzki od sześciu tysięcy lat. Apostoł tak mówi o języku: „Przez niego błogosławimy [chwalimy] Boga i Ojca i przez niego przeklinamy [ranimy, zniesławiamy, porażamy] ludzi, którzy na podobieństwo Boże stworzeni są. Nie ma tak być bracia moi” (w. 9). Chrześcijanin, który zaledwie doszedł do tego, że nie okrada i nie zabija bliźniego, lecz który okrada go swym językiem, raniąc, niszcząc i kradnąc jego reputację, jego dobre imię, jest chrześcijaninem, który uczynił bardzo niewielki postęp w dobrym kierunku i któremu daleko jeszcze do Królestwa Niebios.

Wszyscy wiemy, jak trudno opanować język, nawet jeśli dostrzega się jego złośliwe skłonności w naszej upadłej naturze. Dlatego zwracamy uwagę na jedyną właściwą metodę ograniczania czy utrzymywania naszego języka w ryzach, tj. poprzez serce. Natchnione Słowo Boże oznajmia: „Z obfitości serca usta mówią”. Ta zasada oznacza, że jeżeli mamy wielkie trudności z naszym językiem, to znaczy, że mamy poważne problemy w naszym sercu i że w miarę poprawy naszego stanu serca, trudności w zapanowaniu nad naszym językiem zaczną się zmniejszać. Usta, które ciągle mówią o bliźnich z pogardą, wskazują na pychę, wyniosłość, arogancję i egoizm gnieźdzące się w sercu. Usta, które wprost lub przez insynuację wciąż mówią źle o innych, dowodzą, że serce inspirujące takie usta jest nieczyste, nienapełnione Bożym duchem miłości, gdyż „miłość bliźniemu złości nie wyrządza”, nawet w myślach – „nie myśli złego”. Nie pozwala sobie na złe domysły o bliźnim. Każdą wątpliwość rozpatruje w świetle korzystnym dla bliźniego, zakładając dobro, a nie zło.

Redakcja
R-
„Straż”

C.T. Russell „Nowe Stworzenie” str. 586 (Wyd. „Na Straży”, Kraków 2010)